

# OPERA

ISSN - 2081-3740

dwumiesięcznik  
maj/czerwiec 2012

/ nr 13 /



OPERA ŚLĄSKA  
W BYTOMIU

Dyrektor: TADEUSZ SERAFIN

Działa od 14 czerwca 1945 r. -  
- premiery „Halki” Stanisława Moniuszki,  
pierwszego spektaklu operowego po wojnie



*Międzynarodowy Dzień Dziecka*  
str. 5

**Eugeniusz Oniegin**  
str. 6

**MUZYCZNA PODRÓŻ – OD BROADWAY’U DO HOLLYWOOD**  
str. 7

**III MIĘDZYNARODOWY KONKURS IM. ADAMA DIDURA**  
str. 8

Na zdjęciu: zwycięzcy Konkursu – Stanisław Kuflyuk i Justyna Samborska



Don Carlos



**2 ZŁOTE MASKI!**  
PRZEDSTAWIENIE ROKU!  
REŻYSERIA WALDEMAR ZAWODZIŃSKI!

**10 czerwca 2012 r. / godz. 18.00 /**  
scena Opery Śląskiej

OPERA ŚLĄSKA  
W BYTOMIU  
TEATRALNA NAGRODA MUZYCZNA

GIUSEPPE VERDI  
**DON CARLOS**

Dwie „Złote Maski” to nie jedyne nagrody i wyróżnienia, które zespoły Opery Śląskiej i jej dyrekcja otrzymały w ostatnich miesiącach. Możemy również poszczycić się: Teatralną Nagrodą Muzyczną im. Jana Kiepury za najlepszy spektakl w sezonie 2011/2012 dla „Don Carlosa”, Nagrodą Godła Promocyjnego Ikona Śląska 2011 i przyznawaną w Zawierciu, nagrodą „Kryształowy Super Ochman”.

# DO KOŃCA SEZONU JESZCZE SPORO ATRAKCJI

Zostały nam jeszcze dwa miesiące do końca sezonu. Za nami jest już III Międzynarodowy Konkurs Wokalistyki Operowej im. Adama Didura, który po raz kolejny wyłonił grono znakomitych młodych śpiewaków. Z wielką ciekawością będziemy teraz obserwować rozwój ich dalszej kariery. To, że kolejny sezon artystyczny zbliża się do końca, nie oznacza wcale, że zwalniamy ogarnięci zmęczeniem przedwakacyjnym. Wprost przeciwnie. Przygotowaliśmy dla melomanów jeszcze wiele ciekawych propozycji.

W maju będzie to koncert z programem musicalowo-filmowym. Zdecydowaliśmy się na taki, trochę inny niż zwykle repertuar, bo chcieliśmy, by na scenie Opery Śląskiej pojawiła się propozycja lżejsza, a nie można prezentować wyłącznie operetek. Chociaż sam nie mam nic przeciwko pięknym melodiom Lehara czy Straussa. Wiem jednak doskonale, że nasza publiczność lubi też musicale i ponadczasowe przeboje z filmów.

Planujemy również wznowienie „Eugeniusza Oniegina”. Przyznaję, że bardzo lubię muzykę Czajkowskiego. Dobrze się w niej czuję. Jego wrażliwość muzyczna, fraza, śpiewność i „słowiańska dusza” są mi bliskie. W czerwcu mamy jeszcze „Noc Świętojańską”. Te spotkania stały się już tradycją, chociaż w tym roku nastąpi pewna zmiana. Nie wystąpimy w Dolomitach, tylko na Placu Jana III Sobieskiego. Wystawimy tam „Zemstę nietoperza” Jana Straussa, okraszona wieloma atrakcjami. Zresztą, każdy kto bawił się z nami w poprzednich latach w Dolomitach wie, że zapowiada się kolejna noc pełna radości i ciekawych artystycznych doznań. Przed końcem sezonu planujemy też nagranie kolejnej płyty. Znajdą się na niej hity operowe, operetkowe i musicalowe. Będzie to taki przegląd naszego repertuaru, rodzaj zaproszenia do Opery Śląskiej.

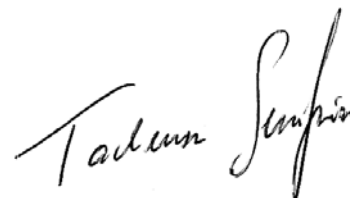
Latem także będziemy pracować. Otrzymaliśmy zaproszenia do udziału w festiwalach; 2 lipca w Gorzowie Wielkopolskim zaprezentujemy „Carmina burana”,

a już 6 lipca, w Busku Zdroju – „Straszny dwór”. W sierpniu czeka nas wyjazd zagraniczny, do Niemiec, Szwajcarii i Holandii. Tradycyjnie już zaprezentujemy „Nabucco”. W tych krajach jest to ulubiony tytuł w naszym wykonaniu i nie wiem, czy kiedykolwiek uda nam się zdystansować popularność naszego „Nabucco” jakimkolwiek innym tytułem.

Oczywiście za granicą z powodzeniem graliśmy też m.in. : „Traviatę”, „Aidę”, „Rigoletto”, „Zemstę nietoperza” czy „Galę Straussowską”. To jednak „Nabucco” jest tym magicznym tytułem, który przyciąga tłumy publiczności.

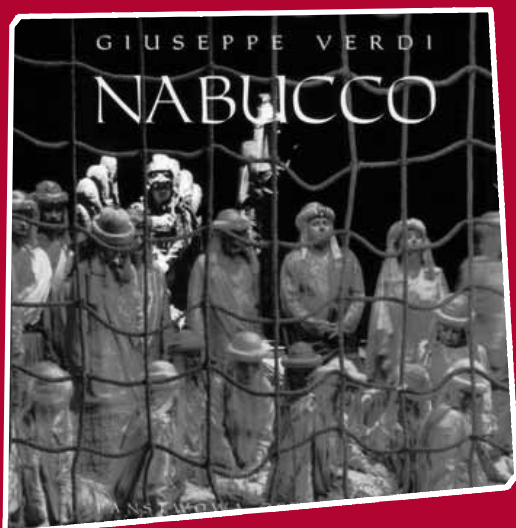
Przygotowujemy się już też do kolejnego sezonu. 1 października – Festiwal w Sanoku, a później mogę Państwa zaprosić na premierę „Toski” w reżyserii Tadeusza Bradeckiego, który zrealizował w naszym teatrze kilka świetnych spektakli. Jeśli chodzi o sezon 2012/2013, to mogę zapewnić, że będzie on równie ciekawy jak poprzednie sezony.

Zapraszam.




Fot. Tomasz Zakrzewski

# Uwaga konkurs!



W poprzednim numerze Opera Cafe pytalśmy o Konkurs Wokalistyki Operowej im. Adama Didura. Pierwszy, jeszcze Ogólnopolski, odbył się w 1979 roku.

**Nagrodę otrzymuje pan Michał z Bytomia. Serdecznie gratulujemy!**

Tym razem pytamy o to, w jakich partiach pierwszy raz na scenie Opery Śląskiej pojawili się bohaterowie naszej rubryki „Wielcy, najwięksi...”. Krystyna Szostek-Radkova i Wiesław Ochman. Do rozlosowania mamy płytę Opery Śląskiej „Nabucco”. Na odpowiedzi czekamy do końca czerwca, pod adresem mailowym: konkurs@opera-slaska.pl

# Dziki e żądze

Przedstawienie tylko dla dorosłych! A nawet dla jeszcze bardziej! Anna Korcz uczy seksu w najnowszej sztuce o bardzo dzikich żądzach. Lekcje pobierają Elżbieta Zającówna, Karol Strasburger, Robert Rozmus i Stefan Friedmann. Zobacz coś, co wstrząśnie Twoim wyobrażeniem o życiu intymnym znudzonego angielskiego małżeństwa. Oni pokażą Ci jak urozmaicić igraszki w sypialni z pomocą włamywacza, dozorca i zdeperowanej, porzuconej przez męża siostry. Będzie nie tylko śmiesznie, będzie zaskakująco, przewrotnie i bardzo śmiesznie!!!!

17 maja 2012r. o godz. 17. 30 i 20.00 zapraszamy na gościnny spektakl z udziałem gwiazd: Anny Korcz, Stefana Friedmanna, Karola Strasburgera, Roberta Rozmusa, Mariusza Pogonowskiego i Elżbiety Zającówny. Będzie to sztuka Johna Tobiasa „Dziki e żądze” w reżyserii Stefana Friedmanna. Państwo Griffin to zamożne małżeństwo w zaawansowanym średnim wieku, mieszkające w bogatej dzielnicy Londynu. On jest prezesem dużej firmy pracującej na zlecenie państwa, ona przystojna, nieco znudzona, ale raczej dama. Dorobili się synka na Oxfordzie i wiejskiego domku pod Londynem. Są ustabilizowani i coraz bardziej znudzeni. Wszystko im się układa poza jedną rzeczą. Przestał wychodzić im seks, a wiedzą, że: „Regularne uprawianie seksu podnosi sprawność organizmu, zwiększa jego wydolność i dotlenia każdą komórkę. Pobudza krążenie. Jedna namiętna noc może zastąpić kilka godzin na siłowni, całując się spalamy około 20 kalorii, a podczas stosunku od 100 do 300 kalorii. Podniecenie wytwarza w mózgu związki chemiczne – endorfiny, a nadnercza uwalniają hormon – kortyzol działający rozluźniająco i usuwający ból głowy.”

W księgarni odkrywają wyjątkowy podręcznik „Zrealizuj swoje fantazje” dra Leopolda Baumgartnera. Żeby ratować małżeństwo i obudzić żądze postanawiają wprowadzić go w życie. Nie jest to łatwe. Do tego teatru fantazji potrzebne są dodatkowe osoby... Jednak los okazuje się łaskawy. W domu zjawia się nieproszony gość – włamywacz, a w ramach pomocy przy zepsutym kaloryferze, państwa Griffin odwiedza dozorca. Zabawa toczy się już sama. I to nieprzewidywalnie. Nagle, w trakcie zaawansowanych scen pobudzania seksu, zjawia się znerwicowana siostra Pani domu, którą przed chwilą porzucił mąż. To, co nastąpi potem w sypialni państwa Griffin, przejdzie nawet najśmielsze wyobrażenia doktora Baumgartnera.

Ceny biletów: 95, 80, 60 zł, wejściówki 30 zł, dostępne w kasie biletowej Opery Śląskiej oraz w portalach biletowych [www.ebilet.pl](http://www.ebilet.pl), [www.eventim.pl](http://www.eventim.pl), [www.ticketpro.pl](http://www.ticketpro.pl), [www.ticketportal.pl](http://www.ticketportal.pl)



Fot. Materiały organizatora



# Międzynarodowy Dzień Dziecka

Opera Śląska przygotowała dla swych najmłodszych melomanów niezwyklej prezent – 3 wyjątkowe spotkania z nadzwyczaj barwnymi spektaklami baletowymi. 1 czerwca (w piątek) o godz. 11.00 i 2 czerwca (w sobotę) o godz. 17.00 będzie można zobaczyć balet w 9 obrazach Ludomira Różyckiego „Pan Twardowski”, a 3 czerwca (w niedzielę) o godz. 17.00 - widowisko interaktywne, bajkę baletową w 2 aktach - „Kot w butach,” do muzyki współczesnego polskiego kompozytora, aranżera i dyrygenta – Bogdana Pawłowskiego.

Na tych, którzy pojawią się w naszym teatrze, czekać będą również dodatkowe atrakcje i niespodzianki. Wśród nich m.in.: konkurs plastyczny (w dn. 1.06. – po spektaklu „Pan Twardowski” – sala szkoleniowa Opery), warsztaty taneczne

(w dn. 2.06. o godz.15.00 – sala baletowa Opery), spotkanie z reżyserem i choreografem spektaklu „Kot w butach” – Anną Majer (w dn. 3.06. o godz.15.30).

W te wyjątkowe dni scena Opery Śląskiej zamieni się w poddasze Mistrza Twardowskiego; poznamy legendę słynnego krakowskiego czarnoksiężnika, który uciekając przed małżonką zabierze nas na wspaniałą podróż na dachy krakowskich kamienic, do kopalni srebra w Olkuszu, na Łysą Górę, komnat Wawelu, krakowski Rynek i wreszcie... do karczmy co „Rzym się nazywa”. Trzeciego dnia naszej teatralnej podróży wybierzemy się w wędrówkę z kotem w butach. Razem z nim przeżywać będziemy niezwykle przygody. Spotkamy nietuzinkowych bohaterów: Myszkę Miki, Szewczyka, Koziołka Matołka, Sherlocka Holmes’a i wielu innych.



foto. Tomasz Zakrzewski

## Pan Twardowski

Barwne widowisko baletowe z muzyką Ludomira Różyckiego miało swoją premierę w Bytomiu w 1995 r. w inscenizacji i z choreografią Henryka Konwińskiego i ze scenografią Liliany Jankowskiej, a dzięki wznowieniu scenicznemu powróciło na bytomską scenę w marcu 2011 r.

Wszystko zaczyna się w pracowni starego Twardowskiego. Na poddaszu stary, zbiedniały szlachcic – mistrz Twardowski usiłuje przy pomocy zaklęć i kabalistycznych znaków uzyskać złoto z piasku. Daremne próby obserwuje swarliwa Pani Twardowska, której niezadowolone rośnie w miarę jak pod dach ich domu zagląda bieda. Właśnie przyszli wierzyciele z żądaniem spłaty długu. Krewka Twardowska przegania natrętów. Z pasją i przekleństwem rzuca o podłogę księgę zawierającą zaklęcia, także te przywołujące Diabła...



foto. Tomasz Zakrzewski

## Kot w butach

Interaktywne widowisko baletowe dla dzieci i młodzieży „Kot w butach” do muzyki Bogdana Pawłowskiego, miało swoją premierę w Operze Śląskiej w roku 2006. Jest to spektakl powstały na podstawie znanej ludowej baśni, którą już ponad trzysta lat temu rozstawił francuski pisarz Charles Perrault. Bajka baletowa do muzyki Bogdana Pawłowskiego jest jej nieco uwspółcześioną wersją, lecz niewątpliwie w pamięci widzów pozostaje bardzo długo, ciesząc oczy i uszy nie tylko najmłodszych koneserów sztuki. W spektaklu udział bierze zespół baletu, orkiestra Opery Śląskiej oraz grupa tancerzy break-dance „Poza zasięgiem”.

**Ceny biletów: 20 zł – ulgowy, 25 zł – normalny**

# Eugeniusz Oniegin

**26 i 27 maja** o godz. 18.00 zapraszamy do Opery Śląskiej na wznowienie jednego z najpiękniejszych dzieł scenicznych w historii – opery **Piotra Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”**. Spektakl w reżyserii **Wiesława Ochmana** miał swą premierę w Operze Śląskiej w czerwcu 2002 roku, teraz powraca na bytomską scenę po kilkuletniej nieobecności. Utwór przedstawia szeroką panoramę Rosji na przełomie drugiej i trzeciej dekady XIX stulecia. Realizatorzy zapraszają nas do petersburskich i moskiewskich salonów. Z niezwykłą precyzją malują obyczaje prowincjonalnego, ziemiańskiego dworu.

Piękna i młoda Tatiana poznaje Eugeniusza Oniegina, przyjaciela narzeczonego swojej siostry. Wyznaje uczucia w liście, który wręcza ucieleśnieniu marzeń – jednak Oniegin, pomimo tego, iż dziewczyna zrobiła na nim duże wrażenie, odrzuca jej miłość. Chcąc zniechęcić do siebie Tatianę, na balu urządzonym we dworze adoruje jej siostrę – Olgę. Między przyjaciółmi, Onieginem i Leńskim, dochodzi do kłótni, a w efekcie do pojedynku. Leński ginie. Oniegin wyjeżdża.

Po wielu latach, na balu w Petersburgu, bohaterowie ponownie się spotykają. Kolejny raz Tatiana robi ogromne wrażenie na Onieginie. Spotkanie po latach uświadamia mu, że zawsze bardzo ją kochał. Jednak Tatiana jest żoną księcia. Wyznaje Onieginowi, że nigdy o nim nie zapomniała, nadal darzy go uczuciem. Czy prośby i błagania poruszą serce Tatiany? Czy przebaczy Onieginowi? Czy też pozostanie wierna mężowi – Księciu Greminowi?

Przepiękne obrazy, urzekająca muzyka i intrygujące zakończenie (charakterystyczne dla przedstawień realizowanych przez Wiesława Ochmana). To klasyka operowego repertuaru, którą trzeba zobaczyć!!!

Spektakl prezentowany będzie również 28 maja, o godz. 18.00 na scenie Teatru Śląskiego w Katowicach oraz na zakończenie 67. sezonu artystycznego – 17 czerwca, o godz. 18.00 na scenie Opery Śląskiej.



**OPERA ŚLĄSKA  
W BYTOMIU**

Dyrektor: **TADEUSZ SERAFIN**

PIOTR CZAJKOWSKI

## EUGENIUSZ ONIEGIN

sceny liryczne w III aktach

Libretto **MODEST CZAJKOWSKI**

wg poematu **ALEKSANDRA PUSZKINA**

inscenizacja i reżyseria: **WIEŚLAW OCHMAN**

kierownictwo muzyczne: **TADEUSZ SERAFIN**

scenografia: **JADWIGA MARIA JAROSIEWICZ**

choreografia: **JAROSŁAW ŚWITAŁA**

współpraca muzyczna: **ANDRZEJ KNAP**

przygotowanie chóru: **KRZYSZTOF MARTYNIAK**

asystenci reżysera: **MACIEJ KOMANDERA, JAROSŁAW ŚWITAŁA**

kierownictwo baletu: **OLGA KOZIMALA-KLIŚ**

ONIEGIN	Paweł <b>KAJZDERSKI</b> , Stanisław <b>KUFLYUK</b> , Adam <b>WOŹNIAK</b>
TATIANA	Justyna <b>DYLA</b> , Joanna <b>KŚCIUCZYK-JĘDRUSIK</b> , Aleksandra <b>STOKŁOSA</b> , Anna <b>WIŚNIEWSKA-SCHOPPA</b> , Iwona <b>KANIA</b> /gość/
OLGA	Anna <b>BORUCKA</b> , Renata <b>DOBOSZ</b> , Katarzyna <b>HARAS</b>
ŁARINA	Iwona <b>NOSZCZYK</b> , Ewa <b>PYTEL-POLAK</b>
FILIPIEWNA	Grażyna <b>BOLLIN</b> , Magdalena <b>SPYTEK</b>
LEŃSKI	Maciej <b>KOMANDERA</b> , Adam <b>SOBIERAJSKI</b> , Andrzej <b>LAMPERT</b> /gość/
GREMIN	Cezary <b>BIESIADECKI</b> , Bogdan <b>KUROWSKI</b> , Zbigniew <b>WUNSCH</b>
TRIQUET	Hubert <b>MISKA</b> , Juliusz <b>URSYN-NIEMCEWICZ</b>
ZARECKI	Włodzimierz <b>SKALSKI</b> , Paweł <b>KAJZDERSKI</b>
ROTMISTRZ	Paweł <b>KAJZDERSKI</b> , Stanisław <b>KUFLYUK</b> , Zbigniew <b>WUNSCH</b>
WIESNIAK	Piotr <b>RACHOCKI</b> , Janusz <b>WENZ</b>

CHÓR I ORKIESTRA OPERY ŚLĄSKIEJ pod dyktando **TADEUSZA SERAFINA**

korepetytorzy: Larysa **CZABAN**, Halina **MANSARLIŃSKA**, Honorata **RUSIN**, Halina **TELIGA**

inspicjenci: Jadwiga **BACIK**, Krystyna **SIEDLIK**

**WZNOWIENIE NA SCENIE OPERY ŚLĄSKIEJ W BYTOMIU**

**26 MAJA 2012 r. /sobota/ GODZ. 18.00**

**27 MAJA 2012 r. /niedziela/ GODZ. 18.00**

**28 MAJA /poniedziałek/ GODZ. 18.00 – SPEKTAKL NA SCENIE TEATRU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH**

**UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE SEZONU 17 CZERWCA /niedziela/ GODZ. 18.00  
SCENA OPERY ŚLĄSKIEJ W BYTOMIU**

ZASTĘPCA DYREKTORA: Tadeusz **LEŚNIECZAK** / SZYBKOŚĆ: Andrzej **SIEMKOWSKI** / DZIAŁ TECHNICZNY: Kierownik Natalia **CHYZANOWSKA** / kierownicy pracowni: Kwiecieńskie / damskie: Malgorzata **ZARBAŁA** / mezzosoprano: Renata **DOBOSZ**, Katarzyna **HARAS**; męskie: Krzysztof **ZICHOWSKI** / męska / męskie: Sławomir **GRABOWSKI** / żeński / żeński: Aliona **GRZECHCZA**; **CIĘCIECZKA** / perkusja: Iwona **ROZMANA** / męski / męski: Jerzy **SOWA** / klarnet / klarnet: Michał **KARŁOŚCIEC** / gitara / gitara: Tomasz **TELIGA** / skrzypce / skrzypce: Bogusław **KURAT**, Sebastian **TABOR** / reżyseria: Beata **PARCZEŃSKA** / główny brzdajca / brzdajca: Eugeniusz **CHYZANOWSKI** / brzdajca: Józef **BURDYSZCZAK**



# MUZYCZNA PODRÓŻ – OD BROADWAY’U DO HOLLYWOOD

Miłośników muzyki filmowej i musicalowej serdecznie zapraszamy do udziału w niecodziennej podróży muzycznej - „od Broadway’u do Hollywood”!

Podczas koncertu w Operze Śląskiej zabrzmiały największe przeboje światowej muzyki rozrywkowej - standardy filmowe i musicalowe w interpretacji solistów Opery Śląskiej i zaproszonych gości. Usłyszymy m.in.: *What a Wonderful World, Over the rainbow, Hello Dolly, Maria, My heart will go on, Deszczową piosenkę, New York, New York* i wiele innych, wspańiałych przebojów. W koncercie występują: Leokadia Duży, Joanna Kściuczyk-Jędrusik, Andrzej Lampert, Ewa Majcherczyk, Hubert Miśka, Juliusz Ursyn Niemcewicz, Nina Nowak, Karina Skrzyszewska, Adam Sobierajski, Rafał Songan, Sabina Olbrich-Szafranec, Tomasz Urbaniak i Feliks Widera.

Solistom towarzyszy zespół baletu oraz orkiestra Opery Śląskiej pod dyrekcją Krzysztofa Dziewięckiego i Jerzego Jarosika, który sprawuje kierownictwo muzyczne nad koncertem. Reżyseria i choreografia – Anna Majer.

**Najnowszy koncert Opery Śląskiej już 11 maja, o godz. 18.00. Powtórzenie koncertu – 13 maja, o godz. 18.00 (scena Opery Śląskiej) i 21 maja, o godz. 18.00 (scena Teatru Śląskiego w Katowicach).**



## Poznajmy się



### Imię i nazwisko:

**Sabina Olbrich-Szafranec**

**Głos:** sopran

**Stan cywilny:** zamężna

**Znak zodiaku:** strzelec

**wykształcenie:** wyższe

**Debiut na scenie:** 02.1994, tytułowa rola w musicalu „Evita” w Teatrze Rozrywki w Chorzowie

**Wymarzona rola:** szczęśliwej żony i matki

**Opera to:** zachwycające w operze jest to, co dzięki niej przeżywamy i jakie przeżycia możemy przekazać innym

**Śpiewam bo:** tak mi zostało od dziecka

**Najchętniej słucham:** Renee Fleming

**Pasje pozamuzyczne:** dobra książka i kwiaty w ogrodzie

**Moja największa wada:** słabość do komplementów :)

**Moja największa zaleta:** potrafię pięknie za te komplementy dziękować :)

Absolwentka Akademii Muzycznej w Katowicach w klasie śpiewu Krystyny Świder. Od roku 1998 jest solistką Opery Śląskiej w Bytomiu. W jej repertuarze znajdują się partie z oper: „Don Giovanni”, „Wesele Figara”, „Faust”, „Borys Godunow”, operetek: „Wesoła wdówka”, „Zemsta nietoperza”, „Księżniczka czardasza”, musicali: „Evita”, „Człowiek z La Manchy”, „Pocałunek Kobiety Pająka”, „Zorba”, „Phantom”. Uczestniczyła w krajowych i międzynarodowych kursach wokalnych oraz festiwalach min. w Weimarze, Bayreuth, Braunschweigu, Bydgoszczy, Cieszynie. Jest laureatką Nagrody Ministra Kultury i Sztuki. Na podstawie przeprowadzonego w Akademii Muzycznej w Katowicach przewodu kwalifikacyjnego otrzymała w roku 2004 tytuł Doktora Sztuk Muzycznych w specjalności wokalistyka. Od roku 2010 związana z Wydziałem Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, gdzie pracuje na stanowisku adiunkta w Instytucie Muzyki.

# III MIĘDZYNARODOWY KONKURS WO

W tym roku do Konkursu przystąpiło 56 uczestników reprezentujących: Armenię, Czechy, Litwę, Łotwę, Francję, Rosję, Ukrainę, Polskę, Koreę Południową i Włochy. Do ostatniego etapu przesłuchań Jury zakwalifikowało 14 uczestników. Wszyscy wykonali po trzy arie – w sesji porannej dwie, w tym obowiązkowo jedną w języku polskim oraz trzecią – podczas wieczornej sesji – w kostiumie, z elementami gry aktorskiej. Uczestnikom towarzyszyła orkiestra Opery Śląskiej



**Rozmowa z Justyną Samborską, zdobywczynią I nagrody III Międzynarodowego Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura w kategorii głosów żeńskich i Grand Prix**

**Czy podczas tegorocznego konkursu była duża konkurencja w głosach żeńskich?**

O tak. Rywalizacja była bardzo trudna, bo na Konkurs przyjechało sporo świetnych dziewczyn. Dużo było głosów mocnych, spintowych. Świetne sopran i mezzosopran, nie tylko z dobrymi głosami, ale też przygotowane technicznie i z trudnym repertuarem. Od początku wiedziałam, że przebicie się nie będzie proste.

**Czy masz już za sobą doświadczenie na scenie operowej?**

Jeszcze podczas studiów śpiewałam w Teatrze Wielkim w Warszawie niewielkie role. Miałam jednak szczęście, że przy tak znakomitych śpiewaczkach jak Ewa Podleś czy Ania Lubańska mogłam się uczyć zawodu. Podglądać pracę na scenie, aktorstwo...

**Co podczas Konkursu im. Didura sprawiło ci największą trudność?**

Nie łatwo wskazać na jakiś pojedynczy element, bo „Didur” to konkurs bardzo trudny i wymagający. Trzeba śpiewać same duże i trudne arie. Z innymi, łatwiejszymi, nie ma po co tu przyjeżdżać, bo konkurencja cię zmiecie. Trzeba inteligentnie rozłożyć siły, myśleć nad repertuarem. Znać swoje możliwości.

**Podczas ogłoszenia wyników odczytywano kolejne nazwiska, a twojego ciągle nie było.**

Myślałam wówczas, że w tym finale przepadłam, bo nie spodziewałam się pierwszej nagrody. To był szok. Przez całe życie starałam się, ale mnie nie doceniano, nie wierzono w moje możliwości. Pierwszy raz doceniono moją ciężką pracę. Muzyka jest dla mnie wszystkim, całym moim życiem. Gdy miałam 7 lat, zaczęłam tańczyć. Przez 10 lat byłam w zespole. Grałam też na fortepianie, ale do szkoły muzycznej trafiłam dosyć późno i nikt nie dawał mi szans. Mówiono: „daj sobie spokój z fortepianem i szkołą muzyczną II stopnia. Masz głos, to idź do Mazowsza”. Ale ja się zaparłam. Zaczęłam ten głos kształcić, kończyłam szkoły. W końcu w operze odnalazłam wszystko co kocham: taniec, aktorstwo i muzykę.

II nagrodę w kategorii głosów żeńskich otrzymała:

**Ekaterina BAKANOVA – sopran / Rosja**





# KALISTYKI OPEROWEJ IM. ADAMA DIDURA

pod batutą Krzysztofa Dziewięckiego i Andrzeja Knapa. Oceniało jury w międzynarodowym składzie: Jose Ferreira Lobo, Gioacchino Gitto, Józef Kański, Eugeniusz Knapik, Ingrid Kremling-Domański, Ihor Kushpler, Maja Schermerhorn, Krystyna Szostek-Radkova, Tadeusz Serafin, Romuald Tesarowicz, pod przewodnictwem Wiesława Ochmana.



**Rozmowa ze Stanisławem Kuflyukiem, zdobywcą I nagrody III Międzynarodowego Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura w kategorii głosów męskich i Grand Prix.**

**Podczas tegorocznego konkursu była ogromna konkurencja w głosach męskich, szczególnie dużo zgłosiło się dobrych barytonów.**

Podobna sytuacja była podczas Konkursu im. Ady Sari w Nowym Sączu. Do finału dotarło pięciu barytonów i żaden inny męski głos. Poczujęm się dziwnie, ale stwierdziłem, że trzeba wyjść i postarać się zaśpiewać lepiej niż konkurencji. Wtedy się udało. Tak też starałem się podczas „Didura”. Byłem w tej komfortowej sytuacji, że w Operze Śląskiej śpiewałem już całe partie, na przykład Figara w „Cyruliku sewilskim” czy Miecznika w „Strasznym Dworze”. Miałem więcej doświadczenia niż ci z kolegów, którzy jeszcze na scenie nie mieli okazji wystąpić. Zupełnie bowiem czymś innym jest nawet najlepsze przygotowanie arii z korepetytorem, nawet zaśpiewanie jej z orkiestrą podczas koncertu, niż wystąpienie w całej partii, w kostiumie na scenie. Ten Konkurs jest bardzo trudny. Do końca nie wiedziałem, ile na nim uda mi się zdziałać. Każdy wychodził w świetnej formie i do końca nie można było przewidzieć rezultatów.

**Na ogłoszenie wyników się spóźniłeś. Co poczułeś, gdy wszedłeś na widownię, a tam wszyscy bili ci gorące brawa?**

Właściwie to nie rozumiałem, dlaczego klaszczą patrząc na mnie. Nie sądziłem, że już przeczytano całą listę laureatów. Przecież zawsze zaczyna się od końca, czyli wyróżnionych. Nawet do głowy więc mi nie przyszło, że to oklaski dla zwycięzcy. Byłem bardzo zaskoczony...

**... a kiedy już dotarły do ciebie wyniki to...**

... długo nie mogłem uwierzyć. Poczujęm wielkie szczęście. To był mój drugi udział w Konkursie im. Didura. Dwa razy w finale! Cztery lata temu dostałem trzecią nagrodę, a teraz wygrałem! Ogromną radość sprawiła mi też Nagroda Publiczności. W finale, podczas wieczornej sesji, gdy śpiewaliśmy już w kostiumach, arię Figara postanowiłem zaśpiewać nie dla jury, a dla publiczności. Nagle przestałem czuć presję konkursowych zmagających. Czułem, jak dobrze publiczność bawi się ze mną. Bardzo wszystkim dziękuję za tę atmosferę.

**Ze zwycięzcami rozmawiała Regina Gowarzewska**

II nagrodę w kategorii głosów męskich otrzymał:

**Piotr HALICKI – baryton / Polska**



# III MIĘDZYNARODOWY ...

III nagrodę w kategorii głosów żeńskich otrzymała:

**Liudmyła OSTASH** – sopran / Ukraina



III nagrodę w kategorii głosów męskich otrzymał:

**Bartosz ARASZKIEWICZ** – bas / Polska



W kategorii głosów żeńskich wyróżnienia otrzymały:

**Olesya CHUPRIKOVA** – mezzosopran / Rosja

**Małgorzata SMOLKA** – sopran / Polska

**Ewa WĄSIK** – sopran / Polska

W kategorii głosów męskich wyróżnienia otrzymali:

**Piotr PŁUSKA** – baryton / Polska

**Rafał PAWNUK** – bas / Polska

**Andrejus APŠEGA** – baryton / Litwa

**Z głębokim smutkiem i żalem przekazujemy wiadomość, że 22 kwietnia 2012 roku,  
w tragicznych okolicznościach w drodze do Lwowa zginął**

# Ś.P. Ihor Kushpler

**wybitny baryton Lwowskiego Narodowego Teatru Opery i Baletu im. S. Kruszelnickiej i znakomity pedagog  
Lwowskiej Narodowej Akademii Muzycznej im. M. Łysenki, z którego klasy wokalne wywodzi się wielu  
znakomitych i utalentowanych artystów.**

**Z Operą Śląską współpracował od kilkunastu lat, darzony szacunkiem i sympatią.**

**Uczestniczył także w pracach jury dwóch ostatnich Międzynarodowych Konkursów Wokalistyki Operowej im. Adama  
Didura w Bytomiu. Śmierć Ihora Kushplera stanowi wielką stratę dla środowiska artystycznego Lwowa i nie tylko.  
Rodzinie i wszystkim najbliższym przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia.**

*Dyrekcja i Zespoły Opery Śląskiej w Bytomiu*



## Ihor Kushpler

Urodzony na ziemi lwowskiej w 1949 roku, ukończył w 1978 roku studia wokalne w Lwowskim Państwowym Konserwatorium im. M. Łysenki, a w 1979 roku uzyskał dyplom ukończenia Wydziału Dyrygenckiego tejże uczelni. Od 1978 r. był solistą opery obecnego Lwowskiego Narodowego Teatru Opery i Baletu im. S. Kruszelnickiej. W jego repertuarze znalazło się ok. 50 partii barytonowych - w tym Germont („Traviata”), Hrabia de Luna („Trubadur”), Amonastro („Aida”), Rigoletto, Nabucco, Don Giovanni, Malatesta („Don Pasquale”),

Scarpia („Tosca”), Escamillo („Carmen”), Oniegin („Eugeniusz Oniegin”), Wolfram (Tannhäuser). Większość z nich została wysoko oceniona przez krytykę i międzynarodową publiczność. Występował na estradach koncertowych i scenach operowych m. in. Argentyny, Austrii, Białorusi, Brazylii, Hiszpanii, Kanady, Niemiec, Polski, Rosji, USA, Włoch, Węgier, Wielkiej Brytanii. Brał udział w międzynarodowych festiwalach muzycznych, zapraszany był jako juror do prestiżowych konkursów wokalnych. Był profesorem klasy śpiewu solowego w Lwow-

skiej Narodowej Akademii Muzycznej im. M. Łysenki. Pełnił w niej funkcję kierownika katedry. Jego studenci i absolwenci zdobywają nagrody na międzynarodowych konkursach wokalnych, są solistami teatrów operowych w kraju i za granicą. Prowadził kursy mistrzowskie m. in. w Krakowie, Hamburgu, Kijowie i Odessie. Posiadał liczne tytuły honorowe, w tym „Zasłużonego Artysty Ukrainy” i „Narodowego Artysty Ukrainy”. Był autorem szeregu publikacji i dwóch zbiorów własnych utworów na głosy solowe i zespoły wokalne.

## WIELCY I NAJWIĘKSI

## MIEJSCE MAGICZNE

**KRYSTYNA SZOSTEK-RADKOWA, WYBITNY MEZZOSOPRAN I PEDAGOG, WSPOMINA POCZĄTKI SWOJEJ KARIERY W OPERZE ŚLĄSKIEJ**

**To był rok 1957.** Byłam studentką Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach. Właśnie wyjechałam na zimowisko, pojeździć na nartach. Tato ściągnął mnie z tych gór wprost do Opery Śląskiej. Mój Tato, który śpiewał w chórze operowym, był w pierwszej ekipie tworzącej z Adamem Didurem w 1945 roku Operę Śląską. Bardzo chciał, żebym ja też śpiewała w operze, a ja się przed tym broniłam. Bardziej interesowały mnie pieśni i oratoria, ale Tato namawiał... A z tych nart przykazał mi wrócić, bo trzeba było zaśpiewać w „Strasznym dworze” Stanisława Moniuszki postać Starej Niewiasty: „Ciężko wam przy igle, ciężko wam przy igle...” Nie było żadnych prób, przejrzałam tylko nuty. Pamiętam, że dyrygował wówczas Zygmunt Szczepański, mąż znakomitej śpiewaczki Krystyny Szczepańskiej. Nawet nie sprawdził, czy potrafię to zaśpiewać i zaraz weszłam na scenę. Tatuś za kulisami stał z zaparzonymi ziółkami, żebym ze strachu na tej scenie nie zemdląca. I tak zaczęłam śpiewać w Operze Śląskiej. Potem była „Manon” Massneta. Natalia Stokowacka i Zbigniew Platt śpiewali na scenie miłosny duet. Ja miałam wejść jako pokojówka w pięknej, krótkiej sukienusi i wnieść tacę z filizankami śpiewając „Na wieczerzę już czas”. Potknęłam się o próg, rąbnęłam jak długa, ale zaśpiewałam.

**Pierwszą pierwszoplanową** rolę była Azucena w „Trubadurze” Verdiego, piękna, trudna i bardzo wymagająca rola. Zależało mi na niej, a dyrektor Włodzimierz Ormicki powiedział, że nie ma czasu na próby orkiestrowe. Odpowiedziałam mu, że nie potrzebuję, bo przecież ja swoją partię potrafię. Muszę powiedzieć, że wszyscy koledzy na scenie bardzo mi wówczas pomagali. A na „jaskółce”, czyli drugim balkonie, studenci robili mi klakę i dodawali otuchy. Taki wówczas był klimat w tej Operze. Wszyscy byli życzliwi.

**Patrzę teraz** na teatry operowe, a przecież nadal występuję w Teatrze Wielkim w Warszawie w „Eugeniuszu Onieginie” i myślę sobie, że teraz nie ma już tak życzliwej atmosfery. Rządzi pieniądz, jest wielka konkurencja. Dla mnie scena była i jest nadal świątynią. Pamiętam, że jako młoda dziewczyna, wchodząc do teatru czułam ciarki na plecach. Takie to było niezwykle, magiczne dla mnie miejsce, podniecające i inspirujące.

**Zaśpiewanych ról** nie liczę, ale jest ich sporo. Ja po prostu uwielbiam śpiewać. Śpiewam na ulicy, idąc po schodach... Sąsiedzi zawsze wiedzą, że wracam do domu. Kiedyś żebrak na Starym Mieście (oczywiście podśpiewywałam) powiedział: „Pani to do Mazowska powinna iść”. Gdybym się jeszcze raz urodziła, też bym śpiewała.

**Wszyscy myślą**, że dla mezzosopranów ulubiona rola to Carmen, ale dla mnie to Santuzza w „Rycerskości wieśniaczej” Mascagniego. Jest ciepła, kochająca, taka pełna naturalnych uczuć, tymczasem inne bohaterki mezzosopranowe to femme fatale. Śpiewałam tę rolę nie tylko w Polsce.

**W Bytomiu pracowałam** przez pięć lat. Ostatnią partią była Preciosilla w „Mocy przeznaczenia” Verdiego. Potem Bohdan Wodiczko zaangażował mnie do Warszawy. Przenieśliśmy się z mężem. Mimo że dostałam wysoką gażę, mieszkanie, świetne warunki, mąż też dostał pracę... nie potrafiłmy długo się zaaklimatyzować, oswoić. Tęskniłam za Bytomiem. Dlatego też tak chętnie tu powracam, chociażby jako juror Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura. Wszystkie jubileusze świętowałam w Operze Śląskiej i mam nadzieję, że kolejny, w przyszłym roku, też odbędzie się w Bytomiu. Czuję się związana ze Śląskiem.

### Krystyna Szostek-Radkowa

Urodzona w Katowicach, tu także ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną. Karierę rozpoczęła w Operze Śląskiej. W 1962 roku została zatrudniona w Operze Warszawskiej. Jest laureatką wielu konkursów śpiewaczych, m.in. w 1958 r. zdobyła złoty medal na międzynarodowym konkursie w Tuluzie, w 1959 r. - II nagrodę na konkursie Vercelli (pierwszej nie przyznano), w 1960 r. - III nagrodę na konkursie w Sofii.

Jej talent zwrócił uwagę zagranicznych impresariów. Efektem był wspaniały debiut w Operze Wiedeńskiej w roli Eboli w „Don Carlosie”, a później 10-letnia współpraca artystyczna z Théâtre de La Monnaie w Brukseli (Eboli, Ortruda w „Lohengrinie”, Dalila w „Samsonie i Dalili”, Amneris w „Aidzie”). Artystka śpiewała też w: Teatrze Operowym w Lyonie, Deutsche Staatsoper w Berlinie, Operze Paryskiej, Operze Genewskiej. Występowała również gościnnie na scenach operowych Madrytu, Hamburga, Düsseldorfu, Berlina, Lubeki, Leningradu, Kijowa, Rygi, Budapesztu, Bukaresztu, Moskwy i Buenos Aires. Z koncertami oratoryjnymi i recitalami objechała całą Europę, jak również Afrykę i obie Ameryki.

Od 1985 związana jest z Wydziałem Wokalnym Uniwersytetu Muzycznego w Warszawie. W 1993 otrzymała tytuł profesora zwyczajnego z rąk prezydenta Lecha Wałęsy.



Krystyna Szostek-Radkowa (z lewej) podczas obrad jury Konkursu im. A. Didura

# SZACUNEK DLA SZTUKI

O SWOICH ZWIĄZKACH Z OPERĄ ŚLĄSKĄ OPOWIADA ZNAKOMITY TENOR, REŻYSER I MALARZ **WIESŁAW OCHMAN**

**Wspomnienia z Bytomia** mam zawsze wspaniałe i chętnie tu powracam, bo zawsze że sporym sentymentem powraca się do teatru, który ukształtował artystę. Opera Śląska była dla mnie rodzajem akademii muzycznej. Tu spotkałem wspaniałych ludzi, szlachetnych w swoim podejściu do ludzi i chętnie wprowadzających młodych w arkana sztuki. Mój pierwszy występ w Operze Śląskiej odbył się za kulisami, w „Casanovie” Ludomira Różyckiego. Jest w tej operze taka scena, kiedy Casanova zakrada się do haremu i uwodzi hurysę. Ona zdejmuje: pierwszy szal, drugi szal, trzeci... Publiczność już zaczyna liczyć na jakąś scenę erotyczną, tymczasem odzywa się z oddali głos muezina. Hurysa pada na kolana, a Casanova ucieka. Tym muezinem byłem ja. Tydzień później wystąpiłem już w głównej roli, jako Edgar w „Łucji z Lammermoor” Donizettiego.

**Opera Śląska** była i jest nadal prawdziwym teatrem operowym, co jest w tej chwili już rzadkością. Dookoła mamy do czynienia głównie z teatrami, które interesuje wyprodukowanie „czegoś”. Pojawia się wtedy reżyser, którego w ogóle nie interesuje muzyka, a śpiewak zaczyna być traktowany jak przedmiot. W Operze Śląskiej jednak nadal istnieje szacunek dla sztuki i artysty, niezmiennie, odkąd tylko pamiętam. Zaczynałem tu przecież w czasach, gdy dyktowali Włodzimierz Ormicki i Włodzimierz Stahl. Liczyło się wówczas to, co kiedyś powiedział wielki Maestro Arturo Toscanini, że w operze najważniejsze są trzy elementy: po pierwsze głos, po drugie... głos i po trzecie... głos. Był wtedy też genialny reżyser Bolesław Fotygo-Folański, którego przedstawienia do dzisiaj, gdyby były grane, nic nie straciłyby na swojej świeżości i atrakcyjności. Były absolutnie, jeżeli chodzi o sposób myślenia, współczesne, nowoczesne w sensie środków przekazu. Cieszę się, że takie myślenie o sztuce jest w Bytomiu kultywowane.

Teraz, często gdy chodzę gdzieś na spektakle operowe, jest mi smutno. Są to widowiska na temat danej opery. Ludzie w natłoku efektów już nie wiedzą kto kogo kocha i dlaczego umiera. Treść się gubi. Wiem oczywiście, że zmieniły się czasy, są ekrany, lasery, komputery... Cóż, jestem tylko zdania, że jeżeli jakiś Verdi czy Puccini siedział nad swoją operą tyle czasu, zastanawiał się nad każdą nutką, charakterem postaci, kto ma być liryczny a kto dramatyczny, trzeba to uszanować. Gustaw Holoubek mawiał piękną rzecz, że ludzie przychodzą do teatru, bo to zupełnie inny budynek niż urząd państwowy i chcą tam coś przeżyć. Pewnego rodzaju ułudę, a zadaniem reżysera, pozostałych realizatorów, aktorów i ekip, jest stworzyć takie widowisko, żeby ludzie XXI wieku uwierzyli w to, że taka rzecz istotnie kiedyś się zdarzyła.

**A teraz wybierając się** na premierę do teatru dramatycznego czy muzycznego, często zakładam się z kolegami, czy na scenie będzie ktoś nago czy nie. Bergman na wykładach w Hamburgu powiedział, że jak reżyser nie wie co robić dalej, to rozbiera aktora, bo to odwraca uwagę od tego, co się dzieje na scenie.

**Powracam do Bytomia**, kiedy tylko jest to możliwe. Czasem jako juror Międzynarodowego Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura, innym razem reżyserując. Są już plany dotyczące nowej realizacji, ale ich jeszcze nie zdradzę. Na razie zapraszam na wznowienie „Eugeniusza Oniegina” Piotra Czajkowskiego. Bardzo lubię to przedstawienie, ale muszę przyznać, że swoją wizję o wiele bardziej oparłem tu na dramacie Puszkina, niż pracy librecisty. Staralem się pokazać ludziom, na czym polega miłość, do czego prowadzi zazdrość i jeszcze to, że wyrozumiałość dla drugiego człowieka jest ważnym elementem naszego życia.

## Wiesław Ochman

W 1960 roku uzyskał dyplom inżyniera-ceramika w AGH w Krakowie. W trakcie studiów rozpoczął naukę śpiewu pod kierunkiem Gustawa Serafina i Marii Szłapak. W 1960 został zaangażowany w Operze Śląskiej w Bytomiu, gdzie śpiewał przez trzy sezony. Karierę międzynarodową rozpoczął w 1967 od Opery w Berlinie, następnie występował m.in. w: Monachium, Hamburgu, Paryżu, Chicago, San Francisco, Barcelonie, Buenos Aires, Madrycie, Moskwie, Rzymie, Sewilli i Wiedniu, kreując wszędzie pierwszoplanowe partie tenorowe. Wielki sukces odniósł również w nowojorskiej Metropolitan Opera. Uczestniczył w najbardziej prestiżowych festiwalach muzycznych, z udziałem najślynniejszych zespołów, łącznie z Wiener Philharmoniker i Berliner Philharmoniker pod dyktando Herberta von Karajana i Karla Böhma. Po roku 1999 Wiesław Ochman zajął się też reżyserią operową. Prowadzi też działalność charytatywną. Rokrocznie organizuje aukcje obrazów w konsulacie polskim w Nowym Jorku. Kolejnym i ogromnie ważnym, nurtem działalności Wiesława Ochmana jest malarstwo.



Fot. Tomasz Zakrzewski

# REPERTUAR

## maj – czerwiec 2012

### maj

8 wtorek godz. 11.00	STRASZNY DWÓR	Bytom
11 piątek godz. 18.00	MUZYCZNA PODRÓŻ – OD BRODWA'U DO HOLLYWOOD	Bytom
12 sobota godz. 17.00	KOT W BUTACH	Nowy Sącz
13 niedziela godz. 11.00	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
13 niedziela godz. 18.00	MUZYCZNA PODRÓŻ – OD BRODWA'U DO HOLLYWOOD	Bytom
15 wtorek godz. 18.00	MADAMA BUTTERFLY	Tarnów
17 wtorek godz. 17.30 i 20.00	DZIKIE ŻĄDZE	Bytom
21 poniedziałek godz. 18.00	MUZYCZNA PODRÓŻ – OD BRODWA'U DO HOLLYWOOD	Katowice
26 sobota godz. 18.00	EUGENIUSZ ONIEGIN WZNOWIENIE	Bytom
27 niedziela godz. 18.00	EUGENIUSZ ONIEGIN	Bytom
28 poniedziałek godz. 18.00	EUGENIUSZ ONIEGIN	Katowice

### czerwiec

1 piątek godz. 11.00	PAN TWARDOWSKI	Bytom
2 sobota godz. 17.00	PAN TWARDOWSKI	Bytom
3 niedziela godz. 17.00	KOT W BUTACH	Bytom
6 środa godz. 18.30	THE BEATLES & QUEEN	Gliwice
9 sobota godz. 18.30	THE BEATLES & QUEEN	Gliwice
10 niedziela godz. 11.00	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
10 niedziela godz. 18.00	DON CARLOS	Bytom
12 wtorek godz. 18.00	MARIA STUARDA – Zakończenie sezonu	Katowice
15 piątek godz. 18.00	CYRULIK SEWILSKI	Bytom
16 sobota godz. 18.00	CYRULIK SEWILSKI	Bytom
17 niedziela godz. 18.00	EUGENIUSZ ONIEGIN – Zakończenie sezonu	Bytom
VI BYTOMSKA NOC ŚWIĘTOJAŃSKA		
22 piątek godz. 20.00	KONCERT MYSLOVITZ	Pl. Jana III Sobieskiego Bytom
23 sobota godz. 20.00	ZEMSTA NIETOPERZA	Pl. Jana III Sobieskiego Bytom

Dyrekcja zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze

# Kulturę widzimy w każdej pozycji



# BYTOMSKA NOC ŚWIĘTOJAŃSKA

Bytom, pl. Jana III Sobieskiego

**22.06** 20.00

Koncert **Myslovitz**

[www.bns.bytom.pl](http://www.bns.bytom.pl)

**23.06** 20.00

operetka w 3 aktach Johann Strauss

**ZEMSTA NIETOPERZA**

**WSTĘP WOLNY**



OPERA ŚLĄSKA

ul. Moniuszki 21/23

ZAPRASZA NA

WZNOWIENIE

• 26 i 27 maja /godz. 18.00/ •

scena Opery Śląskiej w Bytomiu

PIOTR CZAJKOWSKI

Eugeniusz

# ONIEGIN

sceny liryczne w 3 aktach

